

Śnił mi się deszcz, deszcz kamieni
Które spadły na ulicę
Śnił mi się deszcz butelek z farbą
Która pokryła wielkie gmachy
Śniła mi się burza, burza pałek
Które wprowadzały ład i porządek
Śniło mi się niebo zupełnie czarne
Które zapowiadało deszcz

Wszyscy przeciwko wszystkim (2x)

A potem do góry powoli i stanowczo
Unosiła się pięść zaciśnięta bardzo mocno
Opadała wściekle i miarowo
To jakiś młody człowiek chciał
stworzyć świat na nowo
Ale krew tryskała mu na oczy
I już sam nie był pewien co chciał stworzyć
Bo rozgrzany do walki przez kolegów
Wybrał swoją ofiarę pierwszą z brzegu

Wszyscy przeciwko wszystkim (2x)

Nagle wszystko jakby ucichło
By wybuchnąć po chwili ze zdwojoną siłą
I deszcz i burza i niebo i słońce
Powtarza się to w kółko i bez końca
Ludzie stoją naprzeciwko ludzi
I wstarczy głośniejszy krzyknąć
żeby ich obudzić
I łapią kamienie
I tłum przebiega dreszcz
I już jest burza
I już jest deszcz, deszcz

Wszyscy przeciwko wszystkim (6x)